

Księga Hioba

Rozdział 4

Replika Elifaza

1. Wtedy zabrał głos Elifaz z Temanu i rzekł: **2.** Czy cię to zmęczy, gdy będziemy rozmawiali z tobą? Lecz któż zdoła powstrzymać się od słów? **3.** Oto sam wielu podnosiłeś na duchu i krzepiłeś osłabione ręce. **4.** Upadającego podnosiły twoje słowa, a uginające się kolana umacniałeś. **5.** A gdy to obecnie na ciebie spadło, tracisz cierpliwość, ponieważ ciebie to dotknęło, trwożysz się. **6.** Czy twoja bogobojność już nie jest twoją ufnością, a twoją nadzieją nienaganne twoje postępowanie? **7.** Przypomnij sobie, kto kiedy, będąc niewinny, zginął, albo gdzie ludzie prawi byli wytępieni! **8.** Jak daleko spojrzeć, ci, którzy orali bezprawie i rozsiewali zło, zawsze je zbierali. **9.** Od tchnienia Bożego giną, od powiewu jego gniewu niszczą. **10.** Ryk lwa, pomruk lwicy ustał i kły lwiat skruszone, **11.** Lew ginie z braku łupu, a szczenięta lwicy rozpraszają się. **12.** Lecz mnie doszło potajemne słowo i moje ucho usłyszało jego szept. **13.** W niepokojących myślach o widzeniach nocnych, gdy głęboki sen ogarnia ludzi, **14.** Strach mnie ogarnął i drżenie przeniknęło moje członki, **15.** Powiew musnął moją twarz, Zjeżyły się włosy na moim ciele, **16.** Coś stanęło, lecz nie rozpoznałem jego wyglądu; Była to jakaś postać przed moimi oczyma, i usłyszałem cichy szept: **17.** Czy śmiertelnik może być sprawiedliwszy niż Bóg, a człowiek czystszy niż jego Stwórca? **18.** Oto On swoim sługom nie ufa i swoim aniołom przypisuje braki. **19.** O ileż bardziej mieszkańcom chatek glinianych, których fundament jest w prochu, którzy mogą być łatwiej zdeptani niż mole. **20.** Roztrzaskani są między porankiem i wieczorem, niepostrzeżenie giną na zawsze. **21.** Gdy palik ich namiotu zostanie wyrwany, umierają, nie wiedząc nawet jak.